

## *Tefila zaka*

Modlitwę tę ułożył Rabin Awraham Dancig, autor *Chajei Adam*. Zalecał on odmawiać ją przed zapadnięciem zmroku w Jom Kipur, ale godny pochwały jest ten, kto odmawia ją także rano. Modlitwa ta wyraża nasz żal za to, że wszystkich sposobności, które dał nam Bóg, używaliśmy, aby lekceważyć Jego wolę, a nie po to, by Mu służyć.

*Tefila zaka* odmawia się przed *Kol nidrei*. Modlitwa ta została ułożona dla mężczyzn. Jeśli chce ją odmówić kobieta, powinna pominąć słowa ujęte w nawiasy.

Panie wszystkich światów, Ojcie miłosierdzia i przebaczenia, którego ręka jest wyciągnięta, by przyjmować pokutujących. Ty stworzyłeś człowieka, by nagrodzić go, gdy kończy życie. I stworzyłeś w nim dwie skłonności – skłonność do dobra i skłonność do zła, aby miał możliwość wybierania pomiędzy dobrem a złem – abyś dał mu dobrą zapłatę za dobre wybory. Bo tak zarządziła Twoja mądrość, jak jest napisane: „Patrz, kładę przed tobą dzisiaj życie i dobro, śmierć i zło – wybieraj więc życie” (*Dewarim* 30:19). Ale ja, mój Boże, nie słuchałem Twojego głosu i poszedłem za radą złej skłonności i drogami mojego serca. Pogardziłem dobrem i wybrałem zło. I nie tylko nie uświęciłem członków mojego ciała – ale uczyniłem je nieczystymi.

Stworzyłeś we mnie umysł i serce, a w nich zdolność myślenia, bym kształtował dobre myśli i rozważał o dobru. I serce, abym rozumiał Twoje święte słowa. Bym modlił się i odmawiał wszystkie błogosławieństwa z czystym umysłem. A ja uczyniłem je nieczystymi przez złe rozmyślenia i obce myśli. (I nie dosyć na tym – przez złe rozmyślenia doprowadziłem do polucji, czasem świadomie, czasem niechcący, przez grzech polucji uczyniłem

nieczystym całe ciało.) Przez to stworzyłem niszczycieli i szkodników, którzy nazywani są „plagami dla istot ludzkich”. Biada mi, że w miejsce dobrych myśli, przez które mogłem stworzyć święte anioły, które byłyby obrońcami i adwokatami wstawiającymi się za mną – zamiast nich stworzyłem niszczycieli, by krzywdzili mnie samego, jak jest napisane: „Uderzę laską w ludzi i plagą w istoty ludzkie” (II Sam. 7:14).

Stworzyłeś moje oczy, a w nich zdolność widzenia, by patrzyły w to, co jest napisane w Torze i by uświęcać je oglądaniem wszystkiego, co jest święte. Ostrzegłeś w Twojej Torze: „Nie zwracajcie się za waszymi sercami i za waszymi oczami” (*Dewarim* 15:39). Biada mi, bo poszedłem za moimi oczami i uczyniłem je nieczystymi, przez patrzenie na (kobiety oraz) wszystkie nieczyste rzeczy.

Stworzyłeś moje uszy, by słuchały słów świętości i słów Tory. Biada mi, bo uczyniłem je nieczystymi przez słuchanie nieprzyzwoitości, obmowy i wszystkich zakazanych rzeczy. Biada uszom, że słuchają takich rzeczy!

Stworzyłeś moje usta, język, zęby, podniebienie i gardło, i dałeś im moc, by wymawiały pięć rodzajów dźwięków świętych liter alfabetu, przez które stworzyłeś niebo i ziemię i to, co ją napełnia; liter z których utkałeś Twoją świętą Torę. Odróżniłeś człowieka od zwierzęcia dając człowiekowi możliwość mówienia, a ja nie byłem nawet jak zwierzę, bo uczyniłem moje usta nieczystymi, przez nieprzyzwoite słowa, obmowę, kłamstwa, kpiny, plotki, kłótnie, zawstydzanie ludzi, przeklinanie ludzi, wywyższanie się kosztem innych, dyskutowanie o interesach w Szabat i święta, przez przysięgi i ślubowania.

Stworzyłeś moje ręce i zdolność dotykania, by zajmowały się micwami, a ja uczyniłem je nieczystymi, przez dotykanie tego co zakazane, przez uderzanie złą pięścią (*Izajasz* 58:4), przez podnoszenie ręki do ciosu i przez dotykanie *mukce* [rzeczy zakazanych – w Szabat i w święta.]

Stworzyłeś moje nogi, by chodziły wypełniać wszelkie rzeczy związane z micwami, a ja uczyniłem je nieczystymi, uczyniłem z nich nogi biegnące pośpiesznie do zła.

(Stworzyłeś mój członek i opieczętowałeś go znakiem świętego przymierza, by był zaufanym sługą w służbie dla Ciebie, a ja uczyniłem go nieczystym przez polucję i przez pobudzanie siebie samego wiedząc, że nie jest to dla spełnienia micwy, i przez zakazane stosunki.)

Przebadałem wszystkie członki mego ciała i znalazłem je skażonymi – od stopy aż po głowę, nie ma we mnie nic nienaruszonego.

Ale skoro wiem, że prawie nie ma na świecie człowieka sprawiedliwego, który nie zgrzeszyłby grzechem pomiędzy człowiekiem a jego przyjacielem, czy to w sprawach pieniędzy, czy fizycznie; czynem czy słowami ust – dlatego boleje we mnie moje serce, bo za grzech, który był popełniony pomiędzy człowiekiem a jego przyjacielem – Jom Kipur nie da odkupienia, dopóki nie zechce przebaczyć ów przyjaciel. Dlatego moje serce jest złamane i drżą moje kości, bo nawet dzień śmierci nie da wykupienia. Dlatego składam moje błagania przed Tobą, abys zmiłował się nade mną i obdarzył mnie łaskawością, dobrocią i miłosierdziem w Twoich oczach i w oczach wszystkich ludzi. Ja przebaczam całkowicie każdemu, kto zgrzeszył wobec mnie, czy to fizycznie, czy w sprawach pieniężnych, lub mówił o mnie *laszon hara* –rozgłaszał plotki, a nawet fałszywie mnie oskarżył. I podobnie każdemu, kto skrzywdził mnie, czy to fizycznie, czy w sprawach pieniężnych. Wszystkie grzechy ludzkie, które są pomiędzy człowiekiem a jego przyjacielem, z wyjątkiem spraw dotyczących pieniędzy, które będę mógł odzyskać poprzez sąd i z wyjątkiem tego, kto zgrzeszył przeciw mnie mówiąc: „Zgrzeszę przeciw niemu, bo on mi wybaczy” – za wyjątkiem tych – przebaczam całkowicie. I nie ukarż nikogo z mojego powodu. A tak jak ja wybaczam wszystkim, tak daj mi przychyłność w oczach wszystkich ludzi, aby przebaczyli mi całkowicie.

Teraz, Haszem, mój Boże, odkryte i wiadome jest przed Tobą, że nie zamierzałem we wszystkich moich grzechach i przewinieniach rozżłości Ciebie ani buntować się przeciwko Tobie. Poszedłem tylko za radą mojej złej skłonności, która zawsze, każdego dnia rozpościera sieć przed moimi nogami, by mnie schwytać. Ja jestem ubogi i nędzny, robak a nie człowiek. Osłabła moja siła, by się oprzeć skłonności do złego. Trud utrzymania, by wyżywić członków mojego domu, nacisk czasu i jego niestałość wprawiły mnie w zmieszanie. Ponieważ wszystko jest odkryte przed Tobą i wiesz, że nie ma człowieka całkowicie sprawiedliwego na świecie, który postępowałby dobrze i nie grzeszył, dlatego w Swoim wielkim miłosierdziu dałeś nam jeden dzień w roku, dzień wielki i święty, ten Dzień Pojednania, oby nastał dla nas w imię dobra, abyśmy zrobili skruchę przed Tobą, abyśmy odkupili wszystkie nasze grzechy i aby ten dzień oczyścił nas ze wszystkiego co nieczyste. Jak jest napisane: „W tym dniu odkupi was i oczyści was ze wszystkich waszych grzechów, przed Haszem będziecie oczyszczeni” (*Wajikra 16:30*).

Spójrz teraz na Swoj lud Jisraela, który wzięłeś Sobie jako naród. Kto jest jak Twój naród – Jisrael – czyści i święci, oczekujący i wyglądający Twojego wybaczenia. Przyszliśmy przed Ciebie z sercem złamanym i przygnębionym, jak biedacy, nędzarze i żebracy, by prosić Cię o przebaczenie i odpuszczenie, i o odkupienie za wszystko, czym zgrzeszyliśmy, zawiniliśmy, przestąpiliśmy Twoje prawo. Znamy, Haszem, nasze zło i przewinienie naszych ojców. Jesteśmy zbyt zawstydzeni i poniżeni, by podnieść głowę przed Tobą, tak jak wstydzi się przyłapany złodziej. Jak otworzymy usta i podniesiemy głowę? Bo przez ogrom naszych przewinień sprawiliśmy, że opuścił nas obraz świętości, który nas przyodziewał, w którego oblicze nie mogli spoglądać żadni przeciwnicy i oskarżyciele, jak jest napisane: „Zobaczą wszystkie ludy ziemi, że Imię Haszem jest wzywane u ciebie i będą się ciebie bać” (*Dewarim 28:10*).

Zamieniliśmy go na obraz nieczystości i przywdzialiśmy strój obrzydliwy. Jak wejdziemy w bramę Króla, ubrani w wór ubrudzony nieczystościami?

Jesteśmy zadziwieni naszą duszą – jak doszło do tej obrzydliwości?

Wywiedliśmy naszą duszę i naszego ducha ze świata świętości i zbiegliśmy w miejsce pustynne, jałowe i przepelnione śmiercią, do miejsca nieczystości skorup. A Ty, Haszem, nasz Boże, który masz upodobanie w skrusze czynionej przez grzeszników, jak jest napisane: „Zawróćcie, zawróćcie z waszych złych dróg, dlaczego macie umierać – Domu Jisraela?” (Ezechiel 33:11). I jest napisane: „Bo nie pragnę śmierci umierającego – powiedział mój Bóg, Haszem – powróćcie i żyćcie” (Ezechiel 18:32). I jest napisane: „Czy pragnę śmierci grzesznika – powiedział mój Bóg, Haszem – czy nie tego raczej, aby powrócił z jego dróg, by żył?” (Ezechiel 18:23).

Teraz dałeś naszemu sercu powrócić i przyjść do Ciebie z zawstydzonym obliczem. Ojciec nasz, Królu nasz, zmiłuj się nad nami, jak lituje się ojciec nad swoim synem, który zbuntował się przeciw ojcu i odszedł z domu, ale gdy wraca do swojego ojca z zawstydzonym obliczem i z płaczem, i z rozpaczaniem i pada prze nim – naturą ojca jest zmiłować się nad swoim synem. A jeśli jesteśmy sługami – pan nakłada na sługę kary, gdy ten zbuntował się przeciw niemu, oto my byliśmy już ukarani przez poddanie obcym władcom, cierpienia cielesne lub biedę, trud wychowywania dzieci i inne bolesti. Ukaraj nas, Haszem, ale według sprawiedliwości, ale nie w gniewie, byśmy nie wyginęli. Zmiłuj się nad nami i przykaż Twoim świętym aniołom, strzegącym czystości, by zdjęli z nas zanieczyszczone ubrania. Oczyść nas ze wszystkich naszych grzechów i ubierz nas po raz drugi – w święte odzienie, jak jest napisane: „Zdejmijcie z siebie zanieczyszczone ubrania i powiedział do niego: spójrz, usunąłem od ciebie twoje przewinienie, więc ubierz się w strój święteczny” (Zachariasz 3:4). Jak modlitwa Króla Dawida – pokój z nim – „Wróć mi radość Twojego zbawienia i podtrzymuj mnie szczodrym duchem” (Ps. 51:14). Serce czyste stwórz w nas Boże i daj nam nowego ducha.

Jeśli popełniliśmy grzech i buntowaliśmy się, jak jest w naturze człowieka, Ty uczyn według Twojej natury, przebacząc i odpuszczając, i niech

nasze przewinienia nie powstrzymują nas od powrotu do Ciebie, bo przyjmujesz powracających. Umocnij nasze serce Twoją Torą i bojaźnią wobec Ciebie, by bojaźń przed Tobą zawsze była osadzona w naszym sercu. Oczyść nasze zamysły i nasze myśli – dla Twojej służby. Spójrz na moje złamane serce, bo ślę błagania z powodu złych rzeczy, które uczyniłem aż do tego dnia. I płaczę, i boleję, i przyznaję się do nich, i mówię: zgrzeszyłem, zawiniłem, przestąpiłem wobec Ciebie. Przyjmij naszą skruchę razem ze skruchą całego Twojego ludu – Jisraela, którzy wracają do Ciebie całym sercem, bo ja też jestem z synów Awrahama, Jicchaka i Jaakowa. Niech nasze liczne grzechy nie powstrzymują nas od powrotu do Ciebie całym sercem. Daj mi zasługę, bym powrócił do Ciebie z pełni serca, bym żałował za moje przewinienia żalem całkowitym, bym porzucił złe czyny na wieki. Zmiłuj się nade mną i uratuj mnie na zawsze od wszelkiego grzechu i przewinienia, bo gdyby nie Twoje miłosierdzie i Twoja dobroć, nie można by ostać się wobec złej skłonności, która jest jak ogień płonący w moich kościach. Dlatego zmiłuj się nade mną i daj mi siłę, aby oprzeć się skłonności do złego, jak powiedzieli sprawiedliwi mędrcy w swoich świętych słowach: „Kto idzie się oczyścić, ten otrzymuje pomoc” (*Szabat 104a*).

Oto ja przyjmuję na siebie świętość Dnia Pojednania, przez uciskanie siebie samego pięcioma ograniczeniami, które nakazałeś nam przez Twojego sługę Moszego w Twojej świętej Torze: powstrzymanie się od jedzenia, picia, mycia się, namaszczenia się, noszenia skórzanego obuwia, stosunków małżeńskich. I przez zaprzestanie w tym świętym dniu wszelkich zakazanych czynności.

Przez ucisk powstrzymania się od jedzenia i picia – odkup to, czym zgrzeszyliśmy przez jedzenie i picie.

Przez ucisk powstrzymania się od mycia się i namaszczenia – odkup to, czym zgrzeszyliśmy przez nadmierne przyjemności w zwykłe dni, a zwłaszcza przyjemności zakazane.

Przez ucisk powstrzymania się od noszenia skórzanego obuwia – odkup to, czym zgrzeszyliśmy nogami, śpieszącymi się w pogoni za tym, co złe i to, czym przestąpiliśmy zakaz czynienia którejś spośród dwudziestu czterech rzeczy, za jakie sąd skazuje na wyklęcie, i za co winniśmy iść boso, jak banici. Przez ucisk powstrzymania się od stosunków małżeńskich – odkup to, czym zgrzeszyliśmy i zniszczyliśmy (przez nadużycia organu naznaczonego świętym przymierzem nie w imię micwy i przez nieczystość polucji, i przez zakazane stosunki.)

Przez pięć modlitw *Szmona Esre*, przez przebłagania i prośby – niech będzie naprawione zło, które wyszło z pięciu narządów: podniebienia, gardła, języka, zębów, warg, od których pochodzi mowa a ja uczyniłem je nieczystymi przez wszystkie zakazane słowa, przyrzeczenia i przysięgi.

Przez obejmowanie i całowanie *Sefer Tora*, przez zasługę modlitw, które odmówimy w tym świętym dniu – oby wzniosły się i przyszły i dotarły i oby połączyły się z nimi wszystkie te modlitwy, które w całym roku odmawialiśmy niewłaściwie i bez skupienia. Niech wszystkie one będą włączone w modlitwę tego dnia, oby dotarły do Twojej głowy i oby były koroną dla Twojej głowy pośród modlitwy Jisraela.

I przez łzy z naszych oczu – niech będzie naprawione to, co zniszczyliśmy patrzeniem na wszystkie nieczyste rzeczy (i patrzeniem na kobiety). Przez rozpalenie ciała postem i modlitwami – niech będzie naprawione to, co rozpaliliśmy ogniem złej skłonności w 248 członkach ciała i 365 naczyńach krwionośnych. Przez umniejszenie naszego tłuszczu i naszej krwi, poprzez post – niech będzie odkupione wszystko to, co zgrzeszyliśmy i przewiniliśmy, i przestąpiliśmy wobec Ciebie. Niech ten post będzie uznany przez Ciebie jako ofiara naszego ciała na ołtarzu i niech będzie to przyjęte jak zapach przyjemny, jak ofiara *korban* i jak ofiara całopalna.

My wiemy, że winniśmy pościć, dla lepszej skruchy, za każdy jeden grzech, i umartwić nasze ciało przez pokutę, odmierzoną według przyjemności, jaką mieliśmy z grzechów. Ale odkryte i wiadome jest dla Ciebie, że nie mamy siły, by pościć nawet za jeden grzech, a tym bardziej za każde jedno przewinienie, bo wielkie są nasze przewinienia, tak że nie można ich policzyć, a słabnie nasza siła. Dlatego – oby było Twoją wolą, Haszem, nasz Boże, aby głód poszczenia w tym świętym dniu Jom Kipur, który nadchodzi dla nas na dobro, był odkupieniem za wszystkie nasze przewinienia.

Oby było Twoja wolą Boże, Królu, zasiadający na Tronie Miłosierdzia, który masz upodobanie w skrucie grzeszników, abyś wlał w nasze serce i w serce całego Twojego narodu – Domu Jisraela – miłość do Ciebie i bojaźń przed Tobą, by bano się Ciebie przez wszystkie dni. Zmiłuj się nad grzesznikami Twojego ludu – Domu Jisraela. Włóż w ich serca strach przed chwałą Twojego majestatu, porusz ich kamienne serca, a powrócą do Ciebie z całego serca, tak jak zapewniłeś przez swojego proroka: aby nikt z nich nie był wygnany. Nawet jeśli pomnożyli winę przed Tobą, tak że zamknęły się przed nimi drogi powrotu, Ty, w swoim wielkim miłosierdziu, wywierć dla nich otwór pod Tronem Twojej chwały i przyjmij ich, gdy będą pokutować. I zmiłuj się nad nami i daj nam siłę, byśmy służyli Ci codziennie i odwróć od nas wszystkie przeszkody i przyczyny, które wzbraniają nam służyć Tobie. Bo Ty nas ukształtowałeś i znasz wszystkie ludzkie braki i ludzką naturę, które odwodzą ludzi od Twojej służby. W Twojej mocy jest usunąć je albo powstrzymać. Niech nie zawładnie nami czas, dopóki nie nawrócimy się do Ciebie pełnym sercem. I wszystkie nasze dni będą wypełnione skruchą i dobrymi czynami aż do końca, do ostatniej chwili, gdy będzie Twoją wolą zabrać naszą duszę do Ciebie. Wtedy niech wszystkie nasze myśli przyłgną do Ciebie i nich wyjdzie wtedy nasza dusza w świętości i czystości. Wtedy zasłużymy, by wznieść się z dołu do góry, by wywrzeć dobry wpływ na wszystkie światy z góry do dołu. Daj nam siłę do poszczenia w tym świętym dniu i siłę, by dopełnić ucisk przez wszystkie pięć



ograniczeń, aby nasze czyny nie spowodowały, byśmy pobłądzili – Boże uchowaj! – z powodu któregokolwiek z pięciu ograniczeń, bo wszyscy jesteśmy potomstwem Awrahama, Jichaka i Jaakowa – Twoich ukochanych. I daj nas zasługę, byśmy wychowali nasze dzieci do Tory i do dobrych uczynków. I aby nie dosięgły ich – Boże uchowaj! – nasze grzechy. Zapieczętuj nas w Księdze Dobrego Życia – życia wypełnionego bojaźnią przed Twoim Imieniem, życia, w którym będziemy Ci służyć z pełni serca, życia, w którym nie pobłądzimy przez żaden grzech ani przewinienie, ani winę, życia z możliwością utrzymywania się z łatwością, z godnością i z uczciwością. I niech nasze utrzymanie nie będzie zakłócone niepokojami czasów. Niech nasze utrzymanie będzie spokojne i łagodne, aby nasze serce było swobodne, by Ci służyć. Oczyść nasze zamysły i nasze myśli, abyśmy przyłgnęli do Ciebie na zawsze.

Dlatego niech wzejdą i niech przyjdą, i niech przybędą, i niech się ukażą, i niech będą zaakceptowane i wysłuchane nasze modlitwy. Przyjmij modlitwę Twojego narodu, wzmocnij nas, oczyść nas, o Straszliwy. Wyprowadź wszystkie święte iskry, które spadły pomiędzy skorupy przez nasze grzechy. I przez świętość Jom Kipur niech będą obudzone Twoje przymioty – Wielkość, Potęga, Harmonia, Zwycięstwo i Chwała, jak wszystko na niebie i na ziemi. Twoje, Haszem, jest Królestwo. Światło zasiane jest dla sprawiedliwego a dla ludzi prawego serca – radość. Niech będzie rozpostarta nad nimi świętość Jom Kipur, by „w tym dniu odkupił was i oczyścił was ze wszystkich waszych grzechów, przed Haszem będziecie oczyszczeni”. Niech łaskawość Boga, naszego Boga, będzie nad nami i oby utwierdził dla nas dzieło naszych rąk, oby utwierdził dla nas dzieło naszych rąk. Usuń z ziemi władzę przewrotności i króluj nad całym światem całkowicie, w Twojej chwale, bądź wyniesiony nad całą ziemią w Twojej wspaniałości, daj szczęśliwość Twojej ziemi, radość Twojemu miastu i rozkwit chwały Dawidowi – Twojemu słudze. Amen. Niech taka będzie wola. Niech będą chętnie przyjęte słowa moich ust i zamysł mego serca przed Tobą, Haszem jest moją skałą i moim Wybawcą.